

# Czy dyrektor pije w pracy i obra Wrze w Teatrze Kwadrat

**Pracownicy Teatru Kwadrat w Warszawie: – Dyrektor pije w pracy, obraża ludzi, źle traktuje wszystkich, którzy nie są celebrytami. Andrzej Nejman: – Uratowałem ten teatr.**

**Arkadiusz Gruszczyński**

**W**arszawski ratusz jest zadowolony z pracy Andrzeja Nejmana. – Ma nasze poparcie, prezydent Rafał Trzaskowski przedłużył mu w sierpniu kontrakt na kolejną kadencję – mówią urzędnicy. Ale część pracowników Teatru Kwadrat marzy, by tak się nie stało.

## BOLAŁ MNIE BRZUCH, KIEDY SZEDŁEM DO PRACY

11 obecnych i byłych pracowników Teatru Kwadrat w Warszawie postanowiło opowiedzieć nam o tym, co się dzieje w teatrze za dyrektorowania Andrzeja Nejmana. Na ich prośbę nie podajemy ich nazwisk ani stanowisk.

Kwadrat to miejski teatr. Od lat 80. aż do 2010 r. miał siedzibę w socrealistycznym gmachu przy ul. Czackiego. Grali tu Jan Kobuszewski i Wojciech Pokora, to głównie dla nich chodziło się na Czackiego. 13 lat temu biurowiec przejęła spółka Polimex-Mostostal, teatr musiał się wynieść. Najpierw znalazł tymczasową siedzibę w Klubie Garnizonowym na Mokotowie, a w 2012 r. przeniósł się na róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Nejman został dyrektorem z rekomendacji zespołu artystycznego. – Zrobił na nas wrażenie jako sprawny menedżer, podniósł z ruin nasz teatr. Udało mu się znaleźć nową siedzibę, publiczność wróciła – opowiada jeden z pracowników teatru.

Ale po latach niektórzy mają Andrzeja Nejmana dość.

Szymon został zwolniony w 2020 r. Powód? Brak zaangażowania w pracę w okresie pandemii. – Nie wiem, w jaki sposób miałbym się angażować, skoro pracownicy z mojego działu decyzją dyrektora mieli przerwę w pracy, nie byli też objęci pracą zdalną – opowiada. Pół roku wcześniej dostał nagrodę za... zaangażowanie w premierę, ostatnią przed pandemią. Poszedł do sądu pracy, liczy na odszkodowanie, historyczne w dziejach teatru – chce 40 tys. zł, już z odsetkami.

Inny pracownik teatru: – Dyrektor obrażał pracowników technicznych, poniżał garderobiane, widziałem na własne oczy, jak obraził na próbie aktora.

Pracowniczką: – Jesteśmy oskarżane o dosłownie wszystkie niedociągnięcia. Insynuuje się nam lenistwo, wykorzystywanie pracy do prywatnych celów.

Dyrektor traktuje źle wszystkich tych, którzy nie są celebrytami. A jednocześnie ma jakiś kompleks wobec Michała Żebrowskiego. Krzyczał na jednym z zebrań, że jesteśmy kretami opłacanymi przez jego Teatr 6. Piętro: „Żebrowski wam płaci, żebyście tu ryli”.

Jacek, były pracownik: – Atmosfera była męcząca. Dyrektor upijał się na bankietach,

spektaklach wyjazdowych, w trakcie prób. Ośmieszał instytucję.

Inny pracownik: – Uciekłem na zwolnienie psychiatryczne. Musiałem zadbać o swój dobrostan. Przez wiele miesięcy słyszałem na swój temat niestworzone plotki – że mam romans, że nie przykładam się do pracy.

Były pracownik: – Zaczynałem pracę w teatrze, a skończyłem w bezdusznej korporacji. Każdego dnia odczuwałem lęk, bolał mnie brzuch.

## DONOS NA DYREKTORA

W połowie 2022 r. do ratusza trafiła anonimowa skarga na dyrektora Andrzeja Nejmana. Są w niej zarzuty o nadużywanie alkoholu w pracy przez dyrektora i jego żonę, wykorzystywanie przez nich służbowego samochodu do prywatnych celów, oczernianie pracowników.

Do pisma dołączono dwa e-maile. W jednym Andrzej Nejman pisze o projekcie graficznym: „Przepraszam Państwa bardzo, ale co tu KURWA się odbywa????!!!!!! Od miesiąca proponujecie mi regularnie modyfikowane gówno, na różne strony trzepane, myśląc, że może będzie kurwa ładnie????!!!!!! No to jest chujowe i wszyscy to widzicie! Dość Waszych, przepraszam, żenujących pomysłów”.

Andrzej Nejman odpowiedział ratuszowi 29 czerwca: „Odpowiadanie na zarzuty przesłane do władz w formie anonimu, sformułowane przez bliżej nieokreśloną grupę czy może nawet jedną osobę, która z jakiegoś powodu odczuwa potrzebę przedstawienia mnie moim przełożonym jako złodzieja, oszusta, a na dodatek przemocowca, jest dla mnie po prostu upokarzające”. Zaznaczył, że za wulgarny e-mail przeprosił następnego dnia.

Zwrócił uwagę, że zdobył dodatkowe pieniądze na pensje. Przypominał czasy pandemii, kiedy teatr musiał przerzucić się na działalność online: „Przeżyliśmy ataki hakerskie, zawieszenia serwerów, złośliwe wpisy niecierpliwych widzów. Pod presją czasu zarówno ja, jak i moi pracownicy przeżywaliśmy chwile grozy. I to jedyne momenty, kiedy można by mi zarzucić nerwowe zachowanie”. Przekonywał, że panuje nad sobą, choć zdarza mu się być ironicznym czy zgryźliwym. „Jedyną osobą, jaka mogłaby się skarżyć na moje szorstkie traktowanie, jest moja żona, kierowniczką marketingu i sprzedaży” – sprecyzował.

Źłą atmosferę panującą w Kwadracie tłumaczył pracą zdalną, wojną, inflacją. Przypominał, że od wielu lat wisi w teatrze skrzynka na skargi, którą sam powiesił. „Skrzynka ta jest regularnie kontrolowana. Skarg, wniosków czy niewygodnych pytań nie ma” – stwierdził.

Podkreślił, że został dyrektorem w czasie, gdy teatr stracił siedzibę: „Uratowałem wtedy kilkadziesiąt miejsc pracy. Zdołałem sie-



• **Andrzej Nejman, dyrektor Teatru Kwadrat, podczas próby do spektaklu „Umrzeć ze śmiechu”, w którym też gra**

FOT. JACEK DOMINSKI/REPORTER

*Nie mógłbym stwierdzić jednoznacznie, że nigdy nie piję w miejscu pracy. Moim miejscem pracy jest teatr, w którym odbywają się bankiety premierowe, bankiety organizowane przez firmę, spotkania towarzyskie pracowników. Przy wszystkich tych okazjach obecny jest alkohol – mówi Andrzej Nejman*

dzibę. Zdołałem pieniądze na jej remont. (...) Osobiście kupowałem meble i wyposażenie, dekorowałem wnętrze”.

Na zarzut korzystania z samochodu służbowego do prywatnych celów odpowiedział, że audi jest własnością sponsora. „W ogóle zarzut, że kupuję coś prywatnie, płacąc publicznymi pieniędzmi, jest dla mnie po prostu okrutny. To moje meble wypełniają garderobę aktorską w sali prób, moje prywatne telewizory wiszą na ścianach w studiu multimedialnym i w pokoju gościnnym, gdzie zresztą stoi też moje łóżko. O dziesiątkach drobiazgów, które wynoszę z domu, bo pasują do kolejnych premier, nie ma co wspominać (...).

Naprawdę zarabiam wystarczająco dużo, żeby nie podkraść z instytucji, którą otrzymałem w zarządzanie”.

Andrzej Nejman przesłał nam list poparcia podpisany przez pracowników teatru. – Dyrekcja zorganizowała zebranie, na którym nie było Andrzeja. Jeden z kierowników powiedział, że na portierni leży list poparcia, który powinniśmy wysłać do



# za ludzi?

ratusza. Sprawdzano potem, kto się podpisał, a kto nie. Nie mieliśmy wyjścia – twierdzi jedna z pracowniczek.

## ZDARZA MI SIĘ PIĆ W TEATRZE

Prawie wszyscy moi rozmówcy twierdzą, że dyrektor Nejman nadużywa alkoholu w pracy. – Chodzi nie tylko o bankiety, ale też o wieczory po spektaklach. W kantine prowadzonej przez Małgorzatę Nejman leje się non stop alkohol – słyszę.

Andrzej Nejman twierdzi w odpowiedzi na pytania „Wyborczej”, że nie pracuje pijany i nie pije alkoholu w godzinach pracy.

– Nie mógłbym jednak stwierdzić jednoznacznie, że nigdy nie piję w miejscu pracy. Moim miejscem pracy jest teatr, w którym odbywają się bankiety premierowe, bankiety organizowane przez firmy, spotkania towarzyskie pracowników. Garderoba jest miejscem, z którego często artyści nie chcą wychodzić po spektaklu. Oglądamy tam mecze, świętujemy urodziny. Przy wszystkich tych okazjach obecny jest alkohol – wyjaśnia.

Podkreśla, że w teatrze spędza nieraz po kilkanaście godzin dziennie. Jako dyrektor, aktor, reżyser i widz. – Pomędzy tym są momenty, kiedy nie łamię żadnych regulaminów, spożywam alkohol. Czasami, kiedy kończę próby o pierwszej w nocy, a zaczynam pracę o siódmej z oświetleniowcem, śpię w garderobie. I w międzyczasie zdarza mi się spożywać alkohol. Jednak powtarzam: nie wykonuję czynności służbowych pod wpływem alkoholu – mówi.

W opowieściach byłych i obecnych pracowników teatru często pojawia się żona dyrektora. Mieli ostro publicznie się kłócić. Małgorzata Nejman została zatrudniona w Kwadracie za zgodą biura kultury. Kieruje działem marketingu, prowadzi też fundację, która odpowiada m.in. za prowadzenie kantyny. Złożyła wypowiedzenie z pracy i jednocześnie zawiadomienie do kadr o sytuacjach mobbingowych. Po kilkunastu tygodniach wycofała je, pisząc, że poniosły ją emocje. Andrzej Nejman o swojej żonie: – Od początku jej pracy bardzo zależało mi, żeby wszyscy widzieli, że ma najtrudniej. Że jako żona dyrektora nie może liczyć na taryfę ulgową. A że jesteśmy małżeństwem emocjonalnym, zdarzało się, że mojego zachowania wobec niej często żalowałem. Po prostu przesadzałem. Osiągnąłem smutny cel, tzn. nikt nie uważa, że Małgorzata ma w teatrze łatwo, ale ucierpiała na tym nasza rodzina, nasze dzieci.

Nejman przekonuje: – Uratowałem teatr. Uratowałem zespół. Być może również kogoś skrzywdziłem. Nigdy nie celowo. Nigdy z premedytacją. W miarę upływu lat uczyłem się coraz więcej, nie tylko formalnego zarządzania, ale właśnie relacji międzyludzkich.

Pracownicy Kwadratu: – Chcemy ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora. Liczymy, że pojawi się osoba, która dobrze poprowadzi teatr.

– Obecnie prezydent nie planuje ogłaszać konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Kwadrat im. Edwarda Dziewońskiego – przekazało nam biuro kultury. ●